Nr. 1. Dnia 1 Stycznia. Sobota. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1886|7 r.

PRENUMERATA:

w Łodzi:

Rocznie	rs. 6
Półrocznie	„ 3
Kwartalnie	„ 1 k. 50
Miesięcznie	— „ 50

w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznie	rs. 8
Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.“

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustanowiony dodatkowo [illegible] na 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: **Nowy Rok.**

Jutro: *N. 1-a po Nowym Roku.* Makarego Opat.

Wschód słońca o godz. 8 min. 10. Zachód o gz. 3 min. 55.

Długość dnia godz. 7 min. 45. Przybyło dnia go[illegible] 0 minut 5.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK,“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjm[illegible] minus[illegible] i „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchm[illegible] Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

ZARZĄD
St. Petersburskiego Towarzystwa ubezpieczeń transportów
w komunikacyi rzecznej, morskiej i lądowej;
TRANSPORTUTOWARÓW oraz
ubezpieczeń od OGNIA
NADIEŻDA
podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że z dniem dzisiejszym powierzył kierownictwo swej Agentury w Łodzi panu
Juliuszowi Friedstein
Telefon. Kantor, przy ul. Zawadzkiej, dom pastora Rondthalera.
1502—2—1

w Łodzi:		w Królestwie i Cesarstwie:
Rocznie	rs. 6	rs. 8.
Półrocznie	rs. 3	rs. 4.
Kwartalnie	rs. 1 k. 50	rs. 2.
Miesięcznie	— k. 50.	

Numer następny wyjdzie we wtorek.

BULETYN TYGODNIOWY
WYWOZU WYROBÓW ŁÓDZKICH

—o—

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym od dnia 12 do 18 grudnia włącznie, wywieziono głównych wyrobów łódzkich:

1) przędzy weł. i baw. w kom. kraj. 948 pud.
2) „ bawełn. do Cesarstwa 2,106 „
3) tkanin wełn. i baw. w kom. kraj. 15,680 „
4) „ „ „ do Cesarstwa 22,174 „

W poprzednim tygodniu od dnia d. 5 do 11 grudnia wywóz wynosił:

1) przędzy wełn. i baw. w kom. kraj. 976 pud.
2) „ bawełn. do Cesarstwa 2,091 „
3) tkan. wełn. i baw. w kom. kraj. 14,732 „
4) „ „ „ do Cesarstwa 23,010 „

Średni wywóz tygodniowy w r. b. od dnia 13 stycznia do 18 grudnia:

1) przędzy wełn. i baw. . . 2,877 pud.
2) tkanin różn. rodz. . . 38,378 „

Średni wywóz tygodniowy w latach poprzednich, w przecięciu z całego roku (w pudach

	przędza baw.	tkaniny
w roku 1881	2,704	18,530
„ 1882	2,461	21,150
„ 1883	2,918	23,986
„ 1884	985	27,018
„ 1885	3,105	27,770

Od Redakcyi.

—∞—

Obniżenie ceny „Dziennika Łódzkiego.“

Niejednokrotnie dochodziły nas ze strony prenumeratorów głosy, żądające obniżenia ceny przedpłaty. Zgodnie z temi życzeniami, wystąpiliśmy z podaniem do zarządu drogi, na które otrzymaliśmy odpowiedź przychylną. Pośpieszamy tedy zawiadomić prenumeratorów, że **Dziennik Łódzki** od Nowego Roku kosztować będzie:

„Nowosti“
o przemyśle rosyjskim.

—∞—

W sprawie rzekomego antagonizmu przemysłu fabrycznego Królestwa Polskiego, a *respective* Łodzi z przemysłem wewnętrznym Cesarstwa, tyleśmy już czytali nieuzasadnionych napaści, naiwnych zarzutów i „dobrodusznych“ planów, zdradzających zdumiewający brak elementarnych pojęć o naukach społecznych i ekonomicznych, iż z przyjemnością do tego chóru dodać nam przychodzi głos świeży, tym razem wyjątkowo nieuprzedzony i ściśle objektywnie rzecz traktujący.

Mówimy tu o artykułach, pomieszczonych w ostatnich (324 i 325) numerach gazety „Nowosti,“ p. t. „W kwestyi fabrycznej i o technicznem przygotowaniu kierowników naszych przedsiębierstw przemysłowych.“ W opartem na szerszej podstawie rozumowaniu, pismo powołuje się na cyfry i dane, jakie zawiera „Wykaz fabryk i zakładów przemysłowych.“ Cyfry te stwierdzają fakt ścisłej zależności przemysłu wewnętrznego Cesarstwa od rynków wewnętrznych, gdyż fabrykaty rosyjskie znajdują tylko wewnątrz kraju popyt, na rozmiary którego wpływa ekonomiczne położenie ludności. Tak np. p. minister finansów konstatuje w najpoddańszym raporcie za r. b. fakt osłabienia popytu na wyroby krajowych fabryk i czyni takowy zależnym od upadku cen na zboże. Wywołało to zmniejszenie dochodu rolników, a w następstwie zmniejszenie popytu i kryzys w różnych gałęziach gospodarstwa narodowego. A oto, co nam powiadają cyfry z powyżej przytoczonego źródła zaczerpnięte:

„W 1882 roku, w jedenastu głównych gałęziach przemysłu, funkcyonowało 7,464 fabryki, z produkcyą wartości 526,6 milionów rubli, a w 1884 r. cyfra tych fabryk spadła do 7,010, a wartość produkcyi do 469,4 mil. rs.; zmniejszenie to przypadło głównie na przemysł bawełniany, wartość rocznej produkcyi którego w 1882 r. wynosiła 208,4 mil. rs., w r. zaś 1883 spadła do 186,9 mil. rs., a w 1884 r. do 171,1 mil. rs. Wartość produkcyi fabryk sukienniczych z 93,7 mil. rs. w 1882 r., spadła w 1884 r. do 76,1 mil. rs. To samo dało się zauważyć i w innych gałęziach fabrykacyi.

Naturalnie, redukcya taka wywołuje niebezpieczne dla dobrobytu ludności robotniczej kryzysy i wykazuje, jak efemerycznym jest każdy wzrost przemysłu fabrycznego, nie rachujący się z popytem na rynkach wewnętrznych. Kryzysy te wywierają zgubny wpływ na dobrobyt kraju, co staje się jasnem, jeśli zważymy, że w ostatnich czasach funkcyonowało w Cesarstwie i Królestwie Polskiem 12 fabryk, z obrotem wyżej 5 mil rs., 39 — od 3 — 5 mil., 36—od 2—3 mil., 124 — od 1 — 2 mil., 335 — od 500,000—1 mil. i 872—od 100,000 do pół miliona rubli i że zamknięcie kilku fabryk z pierwszej kategoryi, już wtrąca w nędzę tysiące robotników.

Zasługuje na uwagę f[illegible]
nie produkcyi przypadło [illegible]e
wyłącznie przemysłowi [illegible]j.
W Królestwie Polskie[illegible]
ko do tem wyłączni[illegible]ia
przemysłu wielkiego [illegible]u
ilość fabryk się z [illegible]h
ogólna produkcya [illegible]
np. w 1882 r. funkcy[illegible]
1,387 fabryk i zakładó[illegible]z
produkcyą na 83,7 mil. [illegible]
1,249, z produkcyą już [illegible]
większenie to dotyczyło prz[illegible]yk
bawełnianych, których produk[illegible]ła
się z 30,6 mil. do 41,1 mil. rs.

„Fakt znacznego powiększenia produkcyi fabryk i zakładów przemysłowych w Królestwie, — mówią, przytoczywszy powyższe dane, „Nowosti,“ — wobec jednoczesnego zmniejszenia takowej w fabrykach właściwie rosyjskich, był właśnie powodem do uderzenia na alarm w obozie fabrykantów

1887.

—∞—

Refleksye. — Morał noworoczny. — Do czytelniczek. — Najszczersze życzenia. — Bilans. — Wróżby. — Przykre wspomnienia. — Co dał poczciwy rok stary. — Dwa słowa o przemyśle krajowym. — Nowe wydawnictwa. — W szpitalu dla chorych na ospę.— Towarzystwo lekarskie, muzyczne, subjektów handlowych, z nawiasem przy każdej pozycyi. — Dużo drobiazgów.

Rzuciłbym życzeń garść....

Obyczaj każe... A tak, obyczaj! Kto jednakże sądzi, że to łatwa sprawa, tego proszę w taniec — niechaj usiądzie przed tą kartą białą, co zda się w oczy rzucać mi szyderstwem niewysłowionem...

W lichy sprzęt doprawdy człek się przeistacza w pozytywizmu krańcowego czasach, skoro gorętsze słowo każde, zanim z ust wyjdzie, krzepnie już, stygnie i kamieniem napowrót do myśli wraca.

Ale cóż słowa?... Dziś czyn! działalność rzeczywista lub usiłowana, ale skrzętna, gorączkowa... Jeżeli w czem błądzi, to w tem może, iż zapomina czasem oprzeć się na sercu. Prawda, że baśni o sercu słucha się dziś niby operetki nowej... Wre walka o byt, zgłodniała, nienasycona, — pędzi bez wędzidła przez krzywdę, honor bliźniego, ogień i zbrodnię, a do pogoni wściekłej przygrywa jej orkiestra piekielna, złożona z krzykliwych klarynetów... To początek symfonii przyszłości, skomponowanej na temat najsprzeczniejszych prądów, wiodących społeczeństwo nieomylnie na drogę prawdy...

Oj! oj! niechże kto rękę mi poda, bo wlazłem w morały jak w błoto. Dziękuję wam łaskawe czytelniczki... W porę przypomniałem sobie, że przyzwyczajone jesteście, aby wam kronikę niedzielną wraz z herbatą przynoszono do łóżeczka. Więc ja w tej chwili rozmawiam z wami? Jakżem szczęśliwy! Stroję się w uśmiech najwdzięczniejszy i składam wam życzenia noworoczne, — wy w zamian chcicie nadesłać po rubelku na wpisy dla uczniów...

Do niejednej z was bieży w tej chwili bobo małe, ubrane świątecznie — i drżące, ze łzami w oczach winszuje zdrowia i długiego życia... Będą to bezwątpienia najszczersze słowa, jakie świat w dniu dzisiejszym usłyszy. Cóż znaczą inne na jakie w ciągu dni kilku wysilać się będzie galanterya?...

Tak więc zamknął bilans rok stary i poszedł spać, czyli — stoczył się w przepaść zapomnienia — mówiąc językiem poetów.... Jeżeli kto wierzy, że następny lepszy będzie, — ja nie mam nic przeciwko temu. Ba! gdyby to w dniu 31 grudnia, wraz ze starym kalendarzem rzucić można w przepaść wszelkie biedy i zaśpiewać im *de profundis*... Ale stary rok, to figlarz! zrobił bilans i poszedł sobie, a deficyty zostawił swemu następcy do uregulowania.

Kumoszki gwarzą przy darciu pierza, że po roku 1887 ym niema się czego dobrego spodziewać. Nie podoba im się siekierka na końcu cyfry, która będzie podobno ciosać ludziom kołki na głowie; mówią, że utrapienia, które rozpoczęły się w roku zeszłym, trwać będą dalej, aż do roku 1888, w którym trzy ósemki z tłustemi brzuszkami, sprowadzą na świat same szczęśliwości. I tak: na każdem zdźble zboża wyrosną trzy kłosy, a każdy kłos da sto ziarn; będzie go tyle, że ziemianie spłacą niem odrazu, w naturze, wszelkie raty towarzystwa i długi wekslowe. Każde drzewo obrodzi dwa razy, trawy na łąkach rość będą pod kosą, a wełna na owcach pod nożycami. Skutkiem tego nastąpi do nas wędrówka inwentarza ze wszystkich stron świata, a w wyrobach wełnianych, nie wyjmując oczywiście normalnej odzieży Jaegera, nie znajdziemy ani 20% bawełny; ta ostatnia wyrastać będzie na polskich wierzbach...

Tak prawią kumoszki, utrzymując, że najmądrzej ten zrobi, kto zażyje ziela na spanie i nie obudzi się, aż po roku. Niezła to rada. Wartoby w istocie przespać choćby i rok cały, gdyby wiedzieć, że we śnie przynajmniej pozbędzie się człowiek trapiących mar, przykrych wspomnień, obaw i kłopotów, które szczodrą ręką sypał rok miniony. Wyliczać tu wszystko zło, jakiego doznaliśmy pośrednio lub bezpośrednio w tym roku, byłoby niepodobieństwem. Dość wspomnieć, ilu pracowników, zasłużonych na niwie ojczystej, opuściło szeregi, by do nich nie wrócić więcej, a już ta jedna strata boleśnie odezwie się w sercu.

Z każdej niemal dziedziny pracy wyrwał nam rok ubiegły mężnych bojowników, a już najdotkliwiej ucierpiała literatura i sztuka polska. Patrzmy jeno:

Opuścił nas ostatni lirnik ukraiński, Zaleski Bohdan, a zmarł zdala od stepów ukochanych, na obcej ziemi. Po nim następuje nieskończenie długi szereg mężów zasłużonych, z których głośniejsze imiona pamiętacie zapewne. Jan Lam, powieściopisarz i felietonista niezrównany, — Jan Dorzański, dziennikarz zasłużony i sztuk pięknych zwolennik gorący, — Łyskowski Ignacy, ekonomista i poseł do parlamentu niemieckiego, — profesorowie, historycy i literaci: Zatorski Maksymilian, Alt Aloizy, Kirko Adam, Koszutski Nestor, Łętowski I. J. zmarły na wyspie Maurycego, Czaplicki Władysław, Czajkowski Michał, Bartoszewicz Adam, Sztyrmer Ludwik, Głębocki Józef, ksiądz Jan Narkiewicz, Zawadzki Józef. Malarstwo i rzeźbiarstwo poniosły też dotkliwe straty, że wspomnę tylko Grabowskego Andrzeja, Hadziewicza Rafała, Cengera Faustyna, Mikulskiego Feliksa, Sosnowskiego Oskara i Zielińskiego Aleksandra. Sztukę dramatyczną osierocili: Królikowski Jan, Chomiński Michał, a wyprzedził ich słynny ongi „Jontek“ Dobrski Julian. Znakomity fortepianista Śmietański Emil poniósł śmierć nagłą podczas katastrofy kolejowej w Mödling, — jeden z najzdolniejszych inżynierów polskich, Milczarski Leon, zmarł w Nowym Orleanie. A jakże długą byłaby lista zasłużonych obywateli, lekarzy, weteranów! Niepodobna pominąć w tym spisie pamiątkowym Łucyi z Giedroyciów Rautenstrauchowej, Chomentowskiej Konstancyi i Brzezińskiej Filipiny. Ostrą ręką rwał rok ubiegły na niwie naszej, a jakoby niedość mu było tych ofiar, w ostatnich dniach jeszcze sięgnął po trzech ludzi, którzy krwią i duchem zrośli ze społeczeństwem: we Lwowie zabrał księdza Kalinkę Waleryana, w Warszawie Szymanowskiego Wacława, a w Poznaniu Kantaka Kaźmierza, jednego z najdzielniejszych posłów i najgodniejszych obywateli wielkopolskich.

Pożegnał nas wreszcie 1886-ty. Krzyżyk mu na drogę, — ciężki był i żałować po nim nikt chyba nie ma powodu. A jednak trzeba mu oddać tę sprawiedliwość, że rozbudził życie przemysłowe, dał muzeum wspaniałe i wystaw kilka. To jeszcze nie wszystko: jeżeli wierzyć dziennikom warszawskim, nastraszył on niemców do tego stopnia, że co który przyjedzie do Królestwa, to w te pędy zmyka z powrotem, takiego pietra napędzają mu marsowe miny przemysłowców warszawskich. Ślicznie! Zamiast niemców, przybywają tedy tłumnie francuzi i anglicy z kapitałami, poszukując dobrej lokaty. No! teraz możemy chyba spokojni być o przemysł krajowy... Tak, tak! Nie niemiec, to francuz, anglik, amerykanin wreszcie, ale polaka nie widać... My sobie za to urządzamy wystawę potrzeb domowych, z której złośliwy cudzoziemiec mógłby naprawdę wysnuć wniosek że chodzimy bez butów...

Gdyby ze wzrostem liczby dzienników, szedł u nas równolegle pożytek dla kraju, w takim razie należałoby dobrą notkę zapisać na rachunek ubiegłego roku. Podczas gdy przy schyłku 1885-go b. dano ogólnie na obojętność do czytelnictwa i przewi-

moskiewskich. Wyobraziwszy sobie, iż fabryki nadwiślańskie rozwijają się kosztem wewnętrznych, że ich wyroby wypychają właściwie rosyjskie z rynków wewnętrznych, fabrykanci moskiewscy dojrzeli w tem niejakie „podjadanie cudzego chleba.” Stąd ich niedorzeczne pretensye do ochrony fabryk wewnętrznych od konkurencyj polskich, za pomocą przeciągnięcia linii celnej. Jednakże niema chyba zasady do kategorycznego twierdzenia, jakoby fabrykanci polscy oparli swoją pomyślność na niepowodzeniach rosyjskich. Jeśli, jak to oświadczył (i niejednokrotnie) p. minister finansów, *brak pieniędzy* wśród ludności wewnątrz Rosyi, wywołał zmniejszenie popytu na ojczyste wyroby fabryczne, to chyba taż sama ludność nie znalazłaby również środków na nabywanie fabrykatów polskich.

„Przyczyna powodzenia fabryk polskich opiera się także, jak się zdaje, na tem, iż fabrykanci polscy starają się uzyskać zbyt swych wyrobów tam, dokąd nasze wyroby wewnętrzne zaledwie że się dostają. W swoim czasie donoszono w pismach o nader nauczającym dla moskiewskich kitowiczów fakcie zakupienia przez fabrykantów łódzkich u księgarzy tyfliskich podręczników do nauki niektórych języków wschodnich, celem tem skuteczniejszego zbytu fabrykatów. „Coby powiedział,—pisze z tego powodu „Nowoje Obozrenie,“ — moskiewski stan kupiecki, gdyby się znalazł śmiałek, któryby mu zaproponował pójść za przykładem fabrykantów łódzkich? Zapewne śmiałek ten bokami swojemi odpowiedziałby za bisurmańską propagandę...”

„Lecz, wyrażając się ściśle, fabrykanci polscy, wobec wszystkich swych powodzeń, przedstawiają do pewnego stopnia *kozłów ofiarnych*. Na nich panowie Szarapowowie et consortes zwalają całą winę niepowodzeń przemysłu moskiewskiego, poprostu dlatego, bo nie mają do kogo się przyczepić. W całej zaś Polsce suma produkcyi bawełnianej (nawet w peryodzie swego największego rozwoju w r. 1884) zaledwie dosięgła *czwartej* części sumy produkcyi fabryk w guberniach wewnętrznych. Stąd rzecz oczywista, iż dla pomyślności naszego przemysłu wewnętrznego, wielce niedostatecznem okazałoby się ograniczenie przemysłu nadwiślańskiego. Położenie pierwszego może się polepszyć tylko wtedy, gdy zbyt fabrykatów wewnątrz kraju będzie zabezpieczony, co się da osiągnąć przez stopniowe podniesienie dobrobytu głównego konsumenta—ludności włościańskiej.”

Scharakteryzowawszy w ten sposób zewnętrzną stronę kwestyi, „Nowosti“ przechodzą w następnym artykule do jej wewnętrznych właściwości, do których zaliczają przygotowanie techniczne kierowników zakładów. I tu pismo przytacza nauczające dane. Według nich bowiem, w 5,294 fabrykach, co do których zebrano wiadomości, na 5,647 kierowników fabrykacyi, techników było tylko 508 a reszta ludzie bez specyalnego przygotowania technicznego. Wśród tej ostatniej kategoryi rosyan 81,6%, cudzoziemców — 7,4%, — techników zaś rosyan — 5%, cudzoziemców — 4%. Tak więc tylko 7% ogólnej cyfry kierowników posiada wykształcenie techniczne. Tymczasem techników wcale nie brak; w 1884 r. np. kontyngens techników, którzy ukończyli kursa w instytucie technologicznym w Petersburgu, w szkole technicznej moskiewskiej i politechnice ryskiej dosięgnął cyfry 2,000. Mała ich część zaledwie mogła uzyskać zatrudnienie fachowe. Przyczyną tego, zdaniem pisma, jest ciemnota i zacofanie samych właścicieli fabryk, często nawet pisać i czytać nieumiejących i najmniejszego pojęcia o znaczeniu wiedzy i pożytku nowych udoskonaleń i wynalazków niemających.

Taki stan rzeczy — kończy pismo — wynika z nadmiernego obłożenia cłem fabrykatów zagranicznych. Kryjąc się za taryfą jak za murem chińskim, nasi kierownicy przedsięwzięć fabrycznych mogą sobie żyć i prosperować, nie troszcząc się wcale o jakieś tam techniczne ulepszenia. A zresztą: w czemże się będzie zawierała nasza „samobytność,” jeśli w tak ważnej sprawie, jak przemysł fabryczny, pójdziemy w ślady „zgniłego zachodu...”

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda. Petersburg, 28 grudnia. Pod wpływem gorszych wiadomości z giełdy berlińskiej, zaczęło znowu słabnąć usposobienie na tutejszym targu wekslowym. Pierwszorzędne weksle bankierskie nabywano dziś po 221 11/32—22 3/8 na Londyn, po 112 1/2 na Amsterdam, po 189 7/8 na Berlin i po 235 3/4 na Paryż. Weksle z drugiej ręki i trasy wywozowców znajdowały nabywców po 22 15/32 na Londyn, po 112 3/4 na Amsterdam, po 190 1/4 na Berlin i po 236 na Paryż. Złoto nabywano po 8 rs. 83 1/2 kop. za półimperyał. Na targu papierów publicznych panowało ożywienie, przy usposobieniu mocnem. Bilety bankowe i pożyczki wschodnie utrzymały się na wczorajszym poziomie notowań. Rentę kolejową nabywano po 98 3/4, pożyczki premiowe po 243 1/2—244 1/4 za emisyę pierwszą i po 224 1/4 za drugą. Obligacye miejskie petersburskie miały popyt po 93 7/8—94 1/8, moskiewskie po 94 1/2, odeskie po 92 1/2, listy zastawne towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego metaliczne nabywano po 160—160 1/4 kredytowe po 94, listy zastawne chersońskie po 95 5/8, charkowskie po 102 1/4, połtawskie po 100 5/8, moskiewskie po 102 1/2, besarabsko-tauryckie po 100 3/4. Przedmiotem bardzo żwawych obrotów były akcye banków: dyskontowe po 782 rs., międzynarodowe po 481 rs., rosyjskie dla handlu zagranicznego po 331 rs. i wołżko-kamskie po 577 rs., charkowskie ziemskie po 337—338 rs., petersbursko-tulskie po 340—341 rs. Z akcyj towarzystw ubezpieczeń od ognia popyt miał akcye drugiego towarzystwa po 285—287 rs., „Salamandra“ po 640—642 rs. i „Rosya“ po 358 rs., z kolejowych akcye głównego towarzystwa po 268 1/2 rs., [illegible] po 65 rs.

Z giełdy berlińskiej donoszą pod dniem 29 grudnia. Regulacya końcomiesięczna skończyła się dzisiaj. Do ostatniej chwili dawał się uczuwać dotkliwy brak pieniędzy, których trudno był dostać nawet po wysokich stopach procentowych. Płacono za pieniądze na cele prolongacyjne 6 1/4—8%, lecz nawet z tą ostatnią stopą oddawcy byli bardzo wstrzemięźliwi. Dopiero w drugiej połowie giełdy, gdy regulacya końcomiesięczna była już skończoną, łatwiej było o pieniądze i ofiarowano je na koniec miesiąca po 7 1/2 %. Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany na 4 3/8 %, lecz po tej stopie dobre weksle były poszukiwane. Przy prolongowaniu papierów rosyjskich płacono: od pożyczek mięszanych 0.10% rep., od pożyczki z 1884 roku 0.10% rep., od pożyczki z 1880 roku 0.05% rep., od pożyczek wschodnich 0.075% dep., od rubli 1 m. rep.

Z giełdy loadyńskiej donoszą pod dniem 29 grudnia. Przy regulacyi końcomiesięcznej wystąpiły wczoraj bardzo wielkie trudności. Pieniędzy na cele prolongacyjne wogóle można było dostać tylko po 8—10%, lecz przy prolongowaniu amerykańskich papierów kolejowych trzeba było płacić 15—20%. Cztery firmy zawiesiły wczoraj wypłaty; zdaje się jednak, że są to upadłości mniejsze. Bezpośrednia komunikacya telegraficzna Londynu z lądem stałym jest przerwaną, prawdopodobnie skutkiem burz śniegowych, które szalały na początku tygodnia w Anglii południowej. Telegramy z Londynu przychodzą obecnie do Berlina przez Valencyę (Irlandya), przyczem opłata wynosi 1.25 od wyrazu.

Targi zbożowe. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 29 grudnia). Śnieg padał w dalszym ciągu obficie, lecz później stopniał w części, gdyż w ciągu tygodnia nastało łagodne powietrze. Zasiewy na otwartem polu są jednak jeszcze dostatecznie przykryte i nie ma żadnego powodu do obawy. Skutkiem wielkich zawiei śnieżnych powstały prawie wszędzie przerwy w komunikacyi; nietylko towar nie mógł zdążyć w porę na miejsce przeznaczenia, lecz często brakło nawet wiadomości o przebiegu interesów na pojedyńczych rynkach. Przez tego i święta były także przeszkodą dla prawidłowego rozwoju interesów. — Mimo to w międzynarodowym handlu zbożowym wytworzyło się usposobienie lepsze niż w tygodniach poprzednich. Pobudkę do poprawy dała przedewszystkiem Ameryka, nadsyłająca, pomimo powiększenia jawnych zapasów o około 1 1/2 milionów bushli, prawie z każdym dniem wyższe notowania, ponieważ Anglii i Francyi nadchodzą tam ciągle wielkie zlecenia kupna. Oba kraje, tak ważne dla przewozu zboża, zastosowały się z łatwością do wyższych żądań, wobec wielkiego ciągle zapotrzebowania. Za ich przykładem także wszystkie inne kraje zajęły postawę odpowiednio mocną, lecz obroty co do rozległości pozostawiały wiele do życzenia, co głównie świętom i obecnemu brakowi gotówki przypisać należy. — Ostatnie depesze z Ameryki nie nadeszły, nie ma więc dzisiaj zwykłych cyfr porównawczych, to jednak jest rzeczą pewną, że notowania podniosły się znowu pomimo dalszego powiększenia zapasów i znacznego wywozu o głównie przypisać należy wielkiemu zapotrzebowaniu do Anglii. Skutkiem burz nie nadeszły spodziewane ładunki do W. Brytanii, musiano więc zaczerpnąć z zapasów i skutkiem tego ceny przybrały kierunek zwyżkowy. Na późniejszą dostawę wykonywano wielkie zakupy, szczególniej ziarna indyjskiego; z wybrzeża nic nie ofiarowano. Cała ilość, jaką mogli rozporządzać spożywcy, wynosiła 403,727 kwr. czyli o 130,000 kwr. mniej oceniane są potrzeby. W drodze do W. Brytanii znajduje się 2,041,000 kwr. wobec 1,[illegible]10,000 kwr. przed rokiem. — Mocne usposobienie targów giełdzkich przeniosło się także na francuskie, właszcza, że skutkiem świąt poprawił się handel mąką. Na targach włościańskich dowozy były małe i podobnie jak na giełdach terminowych, po chwilowem osłabieniu wzmocniło się tam usposobienie, tembardziej, że po świętach wystąpił większy popyt. — Na targach belgijskich ruch był nieznaczny, dopiero po świętach przybrał większe wymiary, lecz usposobienie było ciągle mocne, szczególniej dla pszenicy. — Targi holenderskie, także początkowo spokojne, nabrały później większego ożywienia, co głównie większemu popytowi na zboże przypisać należy. — Na Renenie nie widać bynajmniej poprawy w gołem położeniu interesów. Skutkiem zawiei śnieżnych udział w handlu był bardzo mały. W dniach ostatnich wzmocniło się trochę usposobienie, gdyż wystąpił większy popyt. — W podobnem położeniu znajdowały się targi południowo-niemieckie, gdzie wstrzemięźliwość pozostawiających dotrwała aż do świąt tem łatwiej, że przedtem zaopatrzono się dosyć obficie, a dowozy były nieznaczne. — Na targu berlińskim przeważało usposobienie mocne, chociaż ruch pozostawał ciągle jeszcze w granicach ciasnych i dopiero wczoraj ożywił się trochę. Na początku tygodnia stosunki pieniężne, a później brak pieniędzy, powstrzymywały od nowych zakupów. Wszcie święta ścieśniły zakres obrotów, lecz po ich upływie popyt uzyskał stanowczą przewagę. Notowania pszenicy podniesiono o 2 1/4—2 3/4 m., żyto notowano wkońcu wyżej o 1/4—1 m. — W Austryi i Węgrzech ruch dosyć ożywionym, usposobienie wzmocniło się tem łatwiej, że wywóz mąki do Anglii większa się ciągle, więc zapotrzebowanie pszenicy na teraz i na dostawę późniejszą wzrasta, podczas gdy podaż jest wstrzemięźliwą, gdyż właściciele i oddawcy spodziewają się poprawy cen w najbliższej przyszłości, wobec wzrastającego z każdym dniem zapotrzebowania w W. Brytanii. — W Rosyi i porty są w części zamknięte, skutkiem utworzenia się lodów, lecz pomimo tego powiększył się wywóz. Wywożą jednak przeważnie tylko ziarno dawniej zakupione, gdyż żądania są jeszcze ciągle zbyt wygórowane. Tymczasem wysyłki z wnętrza kraju do portów powiększają się, ale po części nawet są bardzo wielkie.

Bawełna. Havre, 28 grudnia. Sprzedano 1076 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 65.50, gorsza 62.00, Georgia dobra ordynaryjna 65.50, ordynaryjna 64.50, na gr. 63.25, na st.-lt.-mr. 62.30, na kw.-maj-cz. 63.50, na lp. 64.90. Oomra dobra ordynaryjna 50.00, Broach dobra ordynaryjna 56.00.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Petersburg. *Projekt ustawy hypotecznej*, nowa ustawa wekslowa i projekt do prawa o warrantach, wniesione już zostały do rady państwa.

Górnictwo. Specyalna komisya obradująca pod przewodnictwem dyrektora departamentu górniczego, Kulibina, uznała za słuszne przychylić się do próśb właścicieli zakładów górniczych i hamerni i postanowiła wystąpić z projektem przywozu surowca zagranicznego, przy równoczesnem a stopniowem zwiększaniu ceł na żelazo. Jednocześnie p. minister skarbu zgodził się na udzielanie pożyczek bankowych właścicielom zakładów górniczych, a przytem obiecał, iż przepisy o sola-wekslach, obowiązujące ziemian, zastosowane również będą i do właścicieli kopalń i hamerni.

Bankructwa w Mińsku. Wczoraj podaliśmy krótką wzmiankę o bankructwach w Mińsku guberniałnym. Do „Wieku” donoszą, że bankructw tych jest *ośm* na sumę ogólną 2,400,000 rs. Pierwszy zawiesił wypłaty „dom handlowy” Ginzburgów, a ta upadłość pociągnęła za sobą bankructwa kilku głośnych firm, handlujących przeważnie drzewem. Zeldowicza pasywa wynoszą 1,200,000 rs., Bernsztajnów — 400,000 rs. i Rabinowicza — 300,000 rs. Oprócz tych firm zawieszają wypłaty jedna za drugą następujące firmy: Eltermana prowadzącego hurtowy handel drzewem i olejem, pasywa wynoszą rs. 80,000. Wślad za nim poszła firma A. Munweza (handel hurtowy bakaliami); Munwez zbankrutował na 92,000 rs. Kupiec leśny Daniszewski, którego pasywa dosięgają 76,000 rs. hurtowy skład sukna i kortów Szapiry, pasywa rs. 60,000; nakoniec kupiec Rakowski, pasywa rs. 32,000. Rzecz naturalna, że wszystkie większe bankructwa musiały wywołać mnóstwo mniejszych, dotąd jeszcze nieznanych. Wskutek też upadłości rzeczonych straciły grubo firmy: braci Luril około 400,000 rs., oraz miński bank handlowy przeszło 250,000 rs. Miński bank wzajemnego kredytu mało ucierpiał, gdyż operuje więcej w sferach ziemiańskich. Bezpośrednim rezultatem tylu, tak znacznych jak na Mińsk bankructw, niezmierny po-

---

wano zwinięcie wielu wydawnictw, to przeciwnie w r. 1886 przybyła ich dość pokaźna liczba. Oto tytuły: Tellus, Przemysłowiec, Głos, Życie i Tygodnik powszechny,— w projekcie są jeszcze: Wisła i pismo dla dentystów. Nie jest-że to objaw pocieszający? Jest, naturalnie. Każde z nowych pism wierzy, że ma jakąś misyę do spełnienia i — że spełni ją szlachetnie. I ja w to najmocniej wierzę. Co do czytającej publiczności, to już jej rzecz, jak się ma obracać w tej powodzi prądów, systematów i podporządkowań, ażeby nie utonęła. Bądź co bądź, z radością powitałbym narodziny „Wisły.” Projektowany program tego pisma obejmuje badanie kraju pod względem bogactw, zabytków, zwyczajów, właściwości zewnętrznych i duchowych. Byłaby to nowa i pożyteczna praca, — może też dlatego daje najdłużej czekać na siebie.

My, łodzianie, nie mielibyśmy powodu do specyalnych utyskiwań na stary rok, gdyby nam nie był w spuściznie ospy pozostawił...

Ale! *à propos* ospy! Pozwólcie czytelnicy, że zaprowadzę was na chwilkę do szpitaliku przy Konstantynowskiej, aby wam pokazać, jak nie należy urządzać tego rodzaju instytutów, jeżeli mają nieść ulgę cierpiącym. Wy, miłe czytelniczki, nie chodźcie za mną...

. . . . . .

Oby się już raz towarzystwo lekarskie ukonstytuowało. Program działalności jego tak jest obfity, że niezawodnie znalazłoby drogę do usunięcia nadużyć podobnych... Ale cóż, kiedy się jeszcze nie ukonstytuowało!..

Towarzystwo lekarskie jest właśnie jednym z cennych podarków, jakiemi obdarzył nas rok 1886. Następnie otrzymaliśmy towarzystwo muzyczne...

Ale, ale! Czy będzie już raz to towarzystwo, czy nie? Przepraszam, chciałem powiedzieć, czy zaczniemy nareszcie krzątać się około zawiązania tego towarzystwa, czy poczekamy jeszcze, aż wyprzedzą nas wszystkie kolonie dokoła Łodzi, zakładając Gesang-Vereiny? Mieliśmy w krótkim czasie świat zadziwić skrzętnością starań, tymczasem, ile mi wiadomo, jeden z nas dopiero zrobił co do niego należało. A reszta? Zerwaliśmy się i... klap! co? Nie! nie sądzę, aby tak źle być miało, a jeżeli przypominam inicyatorom, że czas ucieka, to ze względu na przysłowie, które każe kuć żelazo, póki gorące.

W ostatnich dniach nadbiegła wieść o zatwierdzeniu ustawy towarzystwa subjektów handlowych w Łodzi. Patrzcie państwo... Cicha woda brzegi rwie, to prawda, nie spodziewałem się jednak, że przysłowie to wypadnie mi zastosować do subjektów handlowych, wogóle nie grzeszących cichością... A jednak, nie mówiąc o tem nikomu, postarali się oni o sankcyę dla swej instytucyi — i kiedy uważałem już całą sprawę za przepadłą, ona tymczasem rozwija się w najlepsze. Nie idzie zatem, abym, poprzestając na zaznaczeniu czynnej inicyatywy ze strony adeptów Merkurego, nie pokusił się o postawienie niedyskretnego zapytania: co się stało z kwestyą wyznaniową, o którą w swoim czasie rozbiła się organizacya stowarzyszenia? Jak załatwiono tę kwestyę? Przypuszczam, że inicyatorowie przeszli nad nią do porządku dziennego, — przypuszczam też, że stało się przeciwnie. Przypuszczać wolno. Abym zaś mógł bez skrupułów interesować się rozwojem tak pożytecznej instytucyi, radbym wiedzieć poprzednio, która grupa postarała się o zatwierdzenie ustawy: czy hołdująca zasadom separatyzmu w sprawach pomocy koleżeńskiej, czy też pragnąca stowarzyszenia dla wszystkich wogóle subjektów handlowych, powodujących się w zawodzie swoim jedynie zasadą uczciwości i przyzwoitości. Nikt z zainteresowanych w nowo-zatwierdzonem stowarzyszeniu nie raczył dotychczas objaśnić w tej mierze redakcyę „Dziennika Łódzkiego”... Radbym uwierzyć w najlepsze, ale — przypuszczam najgorsze, a jak rzekłem wyżej, przypuszczać wolno wszystko.

Doliczając do rachunku za rok ubiegły dwa gimnazja i przytułek dla starców i kalek, wreszcie rozstrzygniętą ostatecznie kwestyę tramwajów w Łodzi, przyznać musimy, że od względem urządzeń pożytecznych dla miasta, rok 1886-ty był nam dość przychylny. Rubryka „ma” przedstawia się zatem względnie przyzwoicie. A rubryka „winien”? Ta należy już z porządku rzeczy do roku 1887-go, który będzie takiem:

Trecim, odkąd poruszono w Łodzi projekt założenia przytułku dla obłąkanych, co nie przeszkadza, iż biedni ci włóczą się samopas po mieście, bez opieki i pomocy, wytawieni na urągowisko tłumu.

Drugim, od czasu, jak wartość domów w Łodzi poszła znakomicie w górę, a mimo to domy stoją jak stały nieotynkowane, bez studzien porządnych, bez chodników i najskromniejszych wygód, jakich dziś już używa każdy przeciętny lokator w mieście postępowem; o pałacach się nie mówi...

Drugim, odkąd stale misyę cywilizacyjną spełnia teatr żydowsko-niemiecki, żywiąc niepotrzebnie magdeburskich aktorów, którzyby w rodzinnych stronach niezawodnie lepszych doznawali powodzeń...

Trzecim, odkąd corocznie w porze „gwiazdkowej” przynoszą dzienniki wieść o budowie drogi żelaznej z Łodzi do Kalisza, aby ją za kilka dni odwołać...

Dwudziestym, odkąd wykręcamy nogi na kapitalnych brukach łódzkich.

Czwartym, odkąd agituje się wielkie dzieło wodociągów i kanalizacyi...

Dziesiątym, odkąd mieszkańcy z Długiej, Zachodniej, Zawadzkiej, Nowej Pragi, św. Audrzeja i wielu innych ulic bocznych wraz z Wólką, domagają się latarni gazowych, płacąc „latarniowe” do kasy miejskiej...

Trzecim, odkąd w towarzystwie dobroczynności powstał projekt założenia ochronek dla sierot...

I t. d.

Ktoby jeszcze jakie daty posiadał, niechaj będzie łaskaw zawiadomić mnie o tem, zamierzam bowiem wydać w roku przyszłym wielki kalendarz pamiątkowo-humorystyczny. Do współpracownictwa zapraszam najuprzejmiej wszystkich humorystów miejscowych i wszystkie panie, interesujące się literaturą nadobną. Ustanawiam zarazem konkurs: autor najlepszego utworu humorystycznego wierszem lub prozą, otrzyma jako honoraryum jeden egzemplarz kalendarza bezpłatnie, z warunkiem, że za drugi zapłaci.

Cóżby tu jeszcze powiedzieć przy Nowym Roku?

Z przyjemnością spostrzegam, że fabrykanci troszczą się coraz serdeczniej o dobro klasy roboczej, zakładają szkółki fabryczne i dają chorym robotnikom pomoc bezpłatną. Z przyjemnością czytam oświadczenie starszych majstrów Geitnera i Arlta, iż w fabryce p. Poznańskiego robotnicy nie płacą ani grosza do kasy chorych, — żal mi tylko, iż na tegoż pana Geitnera odbieram co tydzień listy ze skargami robotników. Ale nie spodziewałem się w liście pomienionych starszych majstrów znaleźć tak czystego języka polskiego i tak rozumnej swady. Gdyby nie podpisy własnoręczne, sądziłbym, iż to napisał jaki dyrektor fabryczny.... Ksiądz pastor Angerstein przemówił podczas „uroczystości gwiazdkowej” w resursie fabrycznej na Księżym Młynie do polskich dziatek po polsku... Stara parafia katolicka krząta się żwawo około zbierania funduszów na budowę kościoła... Wreszcie „Dziennik Łódzki” rozpoczął dziś czwarty rok istnienia,— zniżył cenę prenumeraty, a powiększył ilość bezpłatnych dodatków...

Sarmaticus.

płoch, wśród mieszkańców miasta i okolic. Kapitały chowają się i nikną jak kamfora. Wszystkie trzy banki mińskie zalane są kompletnie gotówką. Bank państwa zwłaszcza nie może się opędzić od pewnego czasu od licznej rzeszy kapitalistów mińskich, pragnących w kasach jego ukryć gotowiznę. W ciągu ostatnich kilku tygodni, w mińskim oddziale banku państwa ulokowano sumę przeszło 3,000,000 rubli.

Zmiana opłaty. Z dniem dzisiejszym na kolejach wiedeńskiej i bydgoskiej zmienioną zostaje opłata taryfowa w związku petersbursko-rysko-warszawskim za przewóz wapna w pełnych ładunkach wagonowych ze stacyj dróg wiedeńskiej i bydgoskiej do Sokołki i Grodna stacyj drogi petersburskiej.

Kronika Łódzka.

(—) **W miejsce powinszowań** noworocznych złożyli wczoraj w redakcyi naszej: Dr. Jonscher na wpisy dla uczniów rs. 3; — pani Małachowska na wpisy dla uczniów rs. 3, — adwokat p. Kohn na książki dla biednych uczniów zs. 3, — p. Spokorny na rzecz kasy wsparcia dla podupadłych farmaceutów rs. 5,—p. Edward Reicher z Aleksandrowa pogranicznego, dla biednych m. Łodzi rs. 5,— Dr. Koliński na straż ochotniczą rs. 3, — Dr. Plichta na wpisy dla uczniów rs. 2, — rodzina pp. Leinvebrów na biednych rs. 5, — p. M. Łuba na uczniów rs. 5, — p. B. Birencweig adwokat, na biednych rs. 3,—pp. Ignacowie Berson na wpisy dla uczniów rs. 3,—p. Zygmunt Tarczyński na wpisy dla uczniów rs. 2, — pan Bogusław Russocki na biednych rs. 2, — adwokat p. Holc na biednych rs. 3, — pp. Maybaum i Ascher na wpisy dla uczniów bez różnicy wyznań rs. 5, — p. Stebelski Wicenty dla biednych uczniów szkoły rzemieślniczej rs. 1. Razem złożono wczoraj w redakcyi naszej, w miejsce powinszowań noworocznych 56 rubli, co czyni z wykazanemi w numerze wczorajszym rs. 86.

(—) **Droga żelazna fabryczno łódzka.** W dniu 29 grudnia r. z., odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem p. I. G. Blocha, ogólne nadzwyczajne zebranie akcyonaryuszów kolei fabryczno-łódzkiej. Obecni na posiedzeniu akcyonaryusze jednomyślnie upoważnili radę zarządzającą do działania w sprawie wypuszczenia nowych obligacyj tejże kolei w sumie rs. miliona na pokrycie długu gwarancyjnego rządowego, wzmocnienie taboru, konserwacyę drogi i t. p. Ogólne zebranie zatwierdziło też wybór rady zarządzającej, która w miejsce zmarłego Bernarda Kohena powołała na stanowisko wiceprezesa rady p. Edwarda Jellinka.

(—) **P. Światłowski**, inspektor fabryczny, przybył w tych dniach z Warszawy do Łodzi, gdzie wspólnie z p. Mosołowem zwiedził dziesięć fabryk, poczem udał się z powrotem do Warszawy. Przy zwiedzaniu zakładów towarzystwa scheiblerowskiego p. Swiatłowski, jako lekarz, zwrócił szczególną uwagę na szpital, który mu się wielce podobał; przedewszystkiem zdziwił się, iż nie czuł wcale tak zwykłego zapachu szpitalnego, co świadczy o bardzo dobrej wentylacyi. Przy zwiedzaniu fabryki L. Allarta i Sp., p. Sw. dowiedziawszy się od dyrektora fabryki o istnieniu przy niej czterech domów mieszkalnych dla robotników, zapytał się o warunki najmu i otrzymał odpowiedź, iż mieszkania w tych domach udzielane są robotnikom bezpłatnie.

(—) **Kasy fabryczne.** W celu wyjaśnienia obecnego stanu kas fabrycznych, podajemy tu bliższe szczegóły o niektórych z nich.

W fabryce Leon Allart i Sp. strącają robotnikom $1\frac{1}{2}\%$ zarobku, co przynosi około 1,200 rs. rocznie, z kar zaś nakładanych na robotników wpływa do kasy przeszło 1,000 rs., co najzupełniej wystarcza na pokrycie kosztów pomocy lekarskiej i udzielanie zapomogi robotnikom podczas choroby.

W drukarni p. Rosenblatta podobnaż istnieje kasa, do której robotnicy wnoszą 2 proc. od swego zarobku, p. R. zaś dodaje 1 proc., co służy na pokrycie kosztów pomocy lekarskiej i na zapomogi dla robotników. Kasa ta po Nowym Roku będzie zreformowaną.

W fabryce maszyn p. Kern i Lockwood robotnicy opłacają 2 proc. od swego zarobku, za co otrzymują pomoc lekarską i połowę zarobku dziennego wrazie choroby.

P. Światłowski objaśniał, iż fundusze ściągane z kar, nakładanych na robotników, w żaden sposób nie mogą iść na pokrycie kosztów pomocy lekarskiej, oraz, iż nie wolno strącać robotnikom ani grosza na pomoc lekarską dla ich żon i dzieci.

(—) **Targi łódzkie.** Na stacyi towarowej sprzedano wczoraj 700 korcy pszenicy; z tego zakupił p. Neyman 200 korcy po $6.37\frac{1}{2}$ rs. i 200 korcy po 6.35 rs.; 100 korcy sprzedano po $7.57\frac{1}{2}$ rs., 100 korcy po 7.30 rs., wreszcie 100 korcy po 7.25 rs. korzec. Żyta sprzedano 210 korcy po 5.25 rs. korzec.

Na Rynku Nowym dowozy zboża były prawie żadne. Sprzedano wszystkiego 40 korcy pszenicy po 7.10 rs. i 25 korcy żyta po 5.25 rs.; jedynie jęczmienia sprzedano więcej, gdyż 350 korcy po cenie od 3.75 do 4.00 rs. korzec. Nadto sprzedano grochu 17 korcy po 5.85 rs., 5 korcy po 6.35 rs. i 4 korce grochu Victoria po 6.55 rs. korzec. Jak widać z powyższego sprawozdania, ceny zboża na targu wczorajszym były bardzo dobre. Ogółem sprzedano zboża na targu wczorajszym 1,325 korcy.

(—) **Z sądu.** Onegdaj sędzia pokoju III rewiru rozpatrywał skargę mamki Anny Bejrysz o nieprawne zatrzymanie jej zasług w kwocie 19 rs. przez R. Jośkowiczową. Anna B. zgodzoną była na rok za 40 rs. i według zeznania świadków, pełniła obowiązki swoje przykładnie. Na trzy tygodnie przed końcem roku, chlebodawczyni pobiła ją i wydaliła ze służby, nie zapłaciwszy reszty należytosci. Sędzia skazał Jośkowiczową na zapłacenie należnych mamce 19 rs. i na zwrot kosztów sądowych.

(—) **Zarząd domu** przytułku dla starców i kalek składa gorącą podziękę wszystkim paniom, które zajmowały się urządzeniem choinki i zbieraniem podarków gwiazdkowych dla biednych, pozostających w przytułku.

(—) **Na rzecz stowarzyszenia pielęgnowania chorych** ofiarował p. Izr. K. Poznański 50 korcy węgla. Komitet stowarzyszenia składa ofiarodawcy, w imieniu biednych chorych, serdeczne podziękowanie.

Prezydujący M. *Silberstein.*

(—) **Śmierć nagła.** We środę, około szpitala dla starozakonnych znaleziono leżącą bez przytomności kobietę, w ubogiem odzieniu. Zabrano ją do szpitala, gdzie niebawem wyzionęła ducha.

(—) **Wypadek.** Onegdaj wieczorem zapaliła się pościel w mieszkaniu portyera w towarzystwie kredytowem. Wypadek nastąpił wskutek nieostrożnego obchodzenia się z terpentyną. Prócz pościeli, zniszczone zostały niektóre sprzęty. Ogień stłumiono natychmiast; jeden z robotników poparzył sobie prawą rękę.

(—) **Benefis.** W poniedziałek dnia 3 stycznia dane będzie w teatrze Victoria przedstawienie na dochód p. *Ernesta Nedelkowicza*, komika, który angażowany był przez p. Wehn'a do teatru „Thalia." P. Nedelkowicz, serb rodem, mówi kilkoma językami słowiańskiemi, między innemi polskim, jakkolwiek słabo. Jako słowianin niebardzo był lubiony przez magdeburskiego dyrektora p. Wehn'a, a wskutek doznanej obrazy zerwał kontrakt i pozostał z rodziną bez środków do życia. Dyrekcya teatru Victoria, chcąc mu przyjść w pomoc, urządza przedstawienie na jego benefis w poniedziałek, byłoby więc do życzenia, aby publiczność życzliwie poparła dobre chęci p. Puchniewskiego. Odegraną będzie komedya Bałuckiego w 2 aktach p. t. „Teatr amatorski," w której p. Nedelkowicz odegra rolę inżyniera-czecha. Przedstawienie zakończy pierwszy akt z operetki „Bettina."

(—) **Dziś w teatrze Victoria** dany będzie „Quodlibet" złożony z utworów jednoaktowych, monologów i tańca. Na zakończenie przedstawiony będzie wodwil J. Jasińskiego p. t. „Nowy rok."

Jutro, w niedzielę, operetka w 3 aktach Millöckera p. t. „Gasparone."

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** *Kantor małżeństw.* Do władzy wniesiono trzy podania o pozwolenie na otwarcie kantoru małżeństw w Warszawie, każde z ofiarami na cele dobroczynne.

Ofiara. P. Maksymilian Baumritter złożył 2,000 rs. do dyspoczycyi starszych zgromadzenia kupców, na rzecz podupadłych kupców, wdów i sierot po nich pozostałych.

Bal w ratuszu na rzecz dymisyonowanych wojskowych i ich rodzin, urządzony staraniem komitetu Czerwonego Krzyża, pod prezydencyą małżonki głównego naczelnika kraju, zgromadził około 900 osób. Sale oświetlone były elektrycznością. Zabawa trwała do godziny 4-ej rano.

— † **Ś. p. Kazimierz Kantak**, zmarły w dniu 28 grudnia r. z. na raptowny paraliż płuc, urodzony był w Poznaniu 22 marca 1824 r. W bardzo młodzieńczych latach doczekał się burzliwej epoki 1846 — 1848 r., która porwawszy go w wir wypadków, przeprowadziła przez kazamaty wszystkich niemal pruskich fortec. Powróciwszy z kwidzyńskiej klauzuli w rodzinne strony, osiadł na wsi jako właściciel ziemski. Bujny temperament i wielkie do prac publicznych zamiłowanie, kilka lat zaledwie pozwoliło mu pilnować zagonu. Osiadł w Poznaniu a dawszy się poznać jako człowiek gorliwy i do parlamentarnego zawodu sposobny, w 1862 r. wybrany został posłem do sejmu pruskiego z okręgu gnieźnieńsko-wągrowiecko-mogilnickiego, który reprezentował bez przerwy aż do zgonu, jako jeden z najwybitniejszych poznańskich posłów, jako świetny, choć zbyt może gorący mówca, jako niestrudzony pracownik w komisyach i specyalny znawca spraw szkolnych. W 1867 r. wszedł ś. p. Kantak do północno-niemieckiego parlamentu i on to właśnie wybrany został przez koło polskie do odczytania solennego protestu przeciw wcieleniu W. Ks. Poznańskiego do niemieckiej rzeszy. Przez dwadzieścia cztery lata sprawował gorliwie służbę poselską; przekonania swe głosił otwarcie i niejednokrotnie starł się z kanclerzem państwa na arenie parlamentarnej. Brak jego dotkliwie uczuje dzielnica poznańska na każdem polu pracy organicznej.

ROZMAITOŚCI.

* **Oryginalną przemowę** wystosował prezes sądów przysięgłych w San Francisco do sędziów, po wysłuchaniu oskarżyciela i obrońcy: „Panowie! — odezwał się — gdybyście chcieli wierzyć słowom oskarżyciela, musielibyście oskarżonego potępić; wywodom zaś obrońcy ufając, musielibyście go uniewinnić. Co do mnie, nie wierzę ani obrońcy, ani oskarżycielowi, gdyż obadwaj łżą i dlatego nie wiem zupełnie, co orzec. Róbcie, co się wam podoba." Sędziowie, wysłuchawszy tych mądrych słów, wydali wyrok następny: „Ogłaszamy oskarżonego niewinnym, lecz ostrzegamy go, aby po raz wtóry nie stawał przed kratkami, gdyż mógłby na tem wyjść bardzo źle."

* **Bratanek Stöckera**, sławetnego kaznodziei, młody kupiec, przeszedł w tych dniach w Berlinie na wiarę żydowską, niebaczny piorunujących przemówień swego stryja. P. Stöcker „junior" poprowadził w ubiegły wtorek do ołtarza młodą pannę wyznania mojżeszowego.

* **„Most dyabelski,"** fantastyczna pantomina, zakończyła się prawdziwie piekielną sceną na przedstawieniu w Teobro-Casino w mieście Tolone we Włoszech. Od ognia bengalskiego zajęła się suknia jednej z baletnic. Ogromne zamięszanie powstało zarówno na scenie, jak i wśród publiczności. Zanim zdołano udzielić pomocy, trzy baletnice zginęły w płomieniach, wiele innych odniosło silne poparzenia na rękach i twarzy.

TELEGRAMY.

Petersburg, 30 grudnia. (Ag. półn.) Agent wojskowy w Wiedniu generał Kaulbars mianowany został pozostającym do rozporządzenia głównodowodzącego wojskami gwardyi okręgu petersburskiego.

Londyn, 30 grudnia. (Ag. półn.). Lord Hartington, przybywszy wczoraj do Londynu, po naradzie z najwybitniejszemi osobistościami z obozu liberalnego, postanowił ofiarowywane mu przez Salisbury'ego stanowisko w gabinecie odrzucić.

Londyn, 30 grudnia. (Ag. półn.). Rada ministrów postanowiła odroczyć sesyę parlamentarną do lutego.

Londyn, 30 grudnia. (Ag. półn.). Minister spraw zagranicznych, przyjmując nadzwyczaj uprzejmie deputacyę bułgarską, wyraził sympatyę Anglii ku Bułgaryi i zaprosił członków deputacyi do swego zamku w Exeter, dokąd wezwany także został były angielski agent dyplomatyczny w Sofii, Lasselles.

Wiedeń, 30 grudnia. (Ag. półn.). Przyjazd ministrów węgierskich przypisują tu kwestyom polityki zagranicznej, mianowicie częściowemu przesileniu gabinetowemu w Londynie i sprawie bułgarskiej, która wkraczać się zdaje w nową fazę, mogącą wywołać poważne na półwyspie zawikłania.

Wiedeń, 30 grudnia. (Ag. p.). Informacye pochodzące z austryackich sfer dyplomatycznych, utrzymują, że pokój jest niewątpliwy.

Bukareszt, 30 grudnia. (Ag. półn.). Izba rumuńska przyjęła zawarty między Rosyą a Rumunią traktat handlowy.

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.

Akty wywieszone w sali poczekalnej sądu okręgowego.

53. Wyciąg z akt notaryalnych Romana Danielewicza, notaryusza w m. Łodzi; Nr. 1919. Dnia 20 listopada (2 grudnia) 1885 roku stawili się: 1) Chaskel vel Henryk syn Michała Bram, buchalter, zamieszkały w Częstochowie i 2) Ruchla córka Abrama Reifeisen, panna pełnoletnia, zamieszkała w Łodzi i oświadczyli: majątek, jaki każde z przyszłych współmałżonków posiada obecnie, drogą spadku lub darowizny osiągnąć może, stanowić będzie własność jego wyłączną, — majątek zaś zdobyty pracą w ciągu pożycia małżeńskiego, tak ruchomy jak i nieruchomy, oraz majątek mogący dostać się im wypadkiem losowym, lecz bez zastrzeżenia, stanowić będzie własność ich wspólną. Chaskel vel Henryk Bram nie posiada obecnie żadnego majątku, majątek zaś swej przyszłej żony, składający się z 1,000 rs. gotówką, oraz z mebli, garderoby, bielizny i klejnotów, wartości także 1,000 rs., ubezpiecza na swoim teraźniejszym i przyszłym majątku.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 30 grudnia. Pod wpływem niepomyślnych doniesień z rynków zagranicznych giełda tutejsza rozpoczęła w nienajlepszem usposobieniu dzisiejszy dzień. W dalszym ciągu wykonywano realizacye a popyt był taki mały, że kursy niezawsze utrzymać się mogły. Ruch pozostał w granicach jak najciaśniejszych. Na papiery rosyjskie wywierały nacisk niższe kursy londyńskie. W drugiej połowie giełdy poprawiło się usposobienie, szczególniej w dziale rent, na skutek depeszy, według której ostatni numer „Timesa" zawiera doniesienie o przymierzu zawartem pomiędzy Rosyą i Niemcami. Na giełdzie zbożowej notowania nie uległy znaczniejszym wahaniom.

Petersburg, 29 grudnia. Weksle na Londyn $22\frac{13}{32}$, II poż. wsch. 99, III poż. wsch. 99, 6% renta złota $184\frac{1}{4}$, 5% listy zastawne kred. ziemsk. 161, akcye banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 332, banku dyskontowego petersburskiego 782, warszawskiego 312, petersburskiego banku międzynarodowego 484.

Berlin, 30 grudnia. Bilety banku rosyjskiego 189.20; 5% listy zastawne 58.50, 4% listy likwidacyjne 55.00, 5% pożyczka wschodnia II em. 57.20, III emisyi 58.00, 4% pożyczka z 1880 r. 82.90, 5% listy zastawne rosyjskie 93.80, kupony cełne 321.90, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 143.25, takaż z 1866 r. 132.80; akcye banku handlowego; 81.00, dyskontowego 68.10, dr. żel. warsz. wied. 295.25, akcye kredytowe austryackie 474.50, najnowsza pożyczka rosyjska 95.50, 6% renta rosyjska 103.70, dyskonto 5%, prywatne $4\frac{3}{8}$%.

Londyn, 29 grudnia. Konsole $100\frac{7}{16}$. Pożyczka rosyjska z 1873 r. $93\frac{3}{4}$.

Warszawa, 30 grudnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. ————, pstra i dobra ——, biała 685—700, wyborowa 735—750; żyto wyborowe 510—525, średnie ——495, wadliwe ——; jęczmień 2 i 4-o rzęd. ————, owies 275—300, gryka 400—420, rzepik letni ——, zimowy ——, rzepak raps zim. ————, groch polny 500—630, cukr. 800—900, fasola 900—1000, ziemniaki ——— za korzec; kasza jaglana 95—110, jęczmienna ————, gryczana gruba ————; mąka parowa pszenna $^3/_0$ 230—255, $^2/_0$ 210—225, I 185—205, II 155—175, III 120—140, żytnia pytlowana Nr 1 i 2-gi 140—155; olej rzep. ——550, lniany —600 za pud. Dowieziono pszenicy 500, żyta 450, jęczmienia —, owsa 150, grochu polnego 60 korcy.

Warszawa, 30 grudnia. Okowita 78% z akcyzą po k. 9%. Stosunek garnca do wiadra 100—$307\frac{1}{2}$. Hurt. skład za wiadro kop. 808^8—811^8, za garn. 263—264. Szynki za wiadro kop. 811^8—824, za garniec kopiejek 264—268 (z dod. na wyszn. 2%).

Berlin, 30 grudnia. Pszenica 156—173, na gr. 163, na cz. lp. 170. Żyto 125 — 121 na gr. $130\frac{3}{4}$, na cz. lp. $133\frac{3}{4}$.

Londyn, 29 grudnia. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 12, cukier burakowy 11, leniwo.

Liverpool 29 grudnia. Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 7,000 bel; stale. Dzienny dowóz 80,000 bel.

Liverpool 24 grudnia. Sprawozdanie końcowe. Obrót 7,000 bel, z tego na spekulację i wywóz 500 bel. Amerykańska spokojnie. Surraty stale. Middling amerykańska na gr. st. $5\frac{3}{32}$, na st. lt. $5\frac{5}{32}$, na lt. mr. $5\frac{11}{64}$, na mr. kw. $5\frac{3}{16}$, na kw. maj. $5\frac{7}{32}$, na maj cz. $5\frac{1}{4}$, na cz. lp. $5\frac{9}{32}$ p.

New-York, 29 grudnia. Bawełna $9\frac{7}{16}$, w N. Orleanie 9.

Jawne zapasy pszenicy 62,264,000 buszli, kukurydzy 12,585,000 buszli.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 30	Z dnia 31
Giełda Warszawska.		
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	53.15	52.85
„ Londyn „ 1 L.	10.72	10.66
„ Paryż „ 100 fr.	42.80	42.50
„ Wiedeń „ 100 fl.	85.75	85.25
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	93.90	93.95
Ros. Poż. Wschodnia	99.25	100.—
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Ser I	101.—	101.10
„ „ „ Ser. II do IV	100.90	101.10
Listy Zast. M. Warsz. Ser I	100.—	100.—
„ „ „ „ II	99.40	99.50
„ „ „ „ III	99.—	98.75
„ „ „ „ IV	98.90	98.70
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	96.25	96.75
„ „ „ „ II	95.60	95.75
„ „ „ „ III	95.25	95.60
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	189.20	190.30
„ „ na dost.	190.25	191.25
Weksle na Warszawę kr.	188.90	190.60
„ Petersburg kr.	188.70	190.—
„ „ dł.	187.80	189.10
„ Londyn kr.	$20.36\frac{1}{2}$	20.39
„ „ dł.	$20.19\frac{1}{2}$	20.23
„ Wiedeń kr.	161.30	161.40
Dyskonto prywatne	$4\frac{3}{8}$	4
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	$21\frac{13}{16}$	
Dyskonto 5		

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 30 grudnia:
W parafii katolickiej —
W parafii ewangelickiej —
Starozakonnych —
Zmarli w dniu 30 grudnia:
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 11, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 7; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —
Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 10, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 6; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Teodor Fryderyk Heinrich, lat 47
Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

☞ **Do numeru dzisiejszego dołącza się dalszy ciąg powieści księżny Olgi Alfieri p. t. „Irena", oraz cyrkularz składu węgli E. Gäbiera i Spka.**

OGŁOSZENIA.

Ogłoszenie przedpłaty NA „Dziennik Łódzki“,

pismo przemysłowe, handlowe i literackie,

wychodzące w Łodzi,

założone w roku 1884.

„Dziennik Łódzki“ postawił sobie jako główne zadanie przedstawicielstwo w prasie pracy przemysłowej kraju. Ze względu na warunki szczególne, w jakich się znajduje polskie wydawnictwo w Łodzi, — redakcya mniema, iż ma niejakie prawo do poparcia wszystkich sfer przemysłowych i handlowych kraju. Aby to poparcie umożliwić większej liczbie osób, obniżamy o ½ część prenumeratę dotychczasową.

Do **„Dziennika Łódzkiego“** dodawanem jest bezpłatnie znakomite dzieło Pawła St. Victora pod tytułem:

DWIE MASKI

w zeszytach miesięcznych. Nowi prenumeratorowie otrzymają wyszłe dotąd zeszyty za dopłatą po kop. 15 za zeszyt. Oprócz tego w dodatkach formatu książkowego **„Dziennik Łódzki“** pomieszcza powieści. Z rozwojem pisma, dodatki te będą częstsze i postaramy się dawać w nich oprócz powieści i poważniejsze prace ekonomiczne, mające związek ścisły z przemysłem krajowym.

Przedpłata na „DZIENNIK ŁÓDZKI“ wynosi:

W Łodzi:		W Królestwie i Cesarstwie:	
Rocznie	Rs. 6 kop. —	Rocznie	Rs. 8
Półrocznie	Rs. 3 kop. —	Półrocznie	Rs. 4
Kwartalnie	Rs. 1 kop. 50	Kwartalnie	Rs. 2
Miesięcznie	Rs. — kop. 50		

Wydawca: STEFAN KOSSUTH. Redaktor: ANTONI CHOMĘTOWSKI.

W dniu 26 b. m. przybłąkał się pies

WYŻEŁ ponter

ciemno kasztanowaty. Prawy posiadacz może psa odebrać w biurze francuskiej fabryki za zwrotem kosztów ogłoszenia i pożywienia.
1491—3—3

W poniedziałek w przechodzie z ulicy Wschodniej do nowego Kościoła Katolickiego zgubioną została

złota bransoletka.

Łaskawy znalazca otrzyma nagrodę rs. 2. Wiadomość w redakcyi niniejszego pisma. 1494—1—1

TEATR VICTORIA.

Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcyą: **Józefa Puchniewskiego.**

W sobotę 1 stycznia 1886 roku

NIE MÓW HOP AŻ PRZESKOCZYSZ

Komedy 1-ym akcie hr. Bobrowskiego.

CZARDASZ (Pas de deux)

W POCZEKALNI DOKTORSIEJ

Szkic do obrazka dramatycznego w 1-ym akcie, przez G. Dolińskiego.

W niedzielę d. 2 stycznia.

GASPARONE

Operetta komicna w 3-ch aktach, słowa F. Zell i R. Genée. Muzyka K. Millöckera.

W poniedziałek d. 3 stycznia.

Pożegnalny występ na dochód byłego artysty teatru „Thalia“ Ernesta Nedelkowicza.

TEATR AMATORSKI

Komedya oryginalna w 2-ch aktach M. Bałuckiego.

BEZROBOCIE KOWALI

Monodram z francuzk. F. Coppe. go, wypowie p. E. Nedelkowicza.

BETTINA

Opera komiczna w 3-ch aktach, pp. Chivot i Duru, muzyka Edwarda Audran.

Объявленіе.

Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда Ричардъ Будкевичъ, на основаніи 1030 ст. уст. Граж. Суд. объявляетъ, что 23 Декабря 1886 года съ 10 часовъ утра будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Якову Гоникштоку, въ гор. Лодзи подъ N. 441, на удовлетворение претензій Алоиза Валле, состоящее изъ мебели, оцѣненное для торговъ въ 218 руб.

Гор. Лодзь, Декабря 12 дня 1886 г.
Суд. Приставъ БУДКЕВИЧЪ.
1451—1—1

Młody Człowiek

znający dokładnie języki: polski i niemiecki, oraz podwójną buchhalteryę, poszukuje odpowiedniej posady w Łodzi lub w okolicy. Wymagania skromne.—Łaskawe oferty uprasza składać w redakcyi pod lit. S. M. 1501—3—1

Potrzebne są zaraz

panny zdolne

do krawieczyzny, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Konstantynowska Nr. 322, mieszkania N. 21.
1489—3—3

Объявленіе.

Судебный Приставъ Петроковскаго Суда Ричардъ Будкевичъ, жит. въ гор. Лодзи по Новомъ Рынкѣ подъ N. 240, на основаніи 1038 ст. Уст. Граж. Суд. объявляетъ, что въ отмѣну объявленія напечатаннаго въ Лодзинскомъ Дневникѣ отъ 12 (24) Декабря с. г., назначенная на 19 (31) Декабря 1886 года продажа движимаго имущества, принадлежащаго Г. Миллеру будетъ произведена 30 Декабря 1886 года въ 10 часовъ утра на мѣстѣ храненія, въ гор. Лодзи подъ N. 878, имущество, состоящее изъ краски и мебели оцѣненное для первой продажи всего на сумму 1,038 руб.

Гор. Лодзь, 12 Декабря 1886 г.
Суд. Приставъ БУДКЕВИЧЪ.
1500—1—1

Объявленіе.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей I Петроковскаго Округа Игнатій Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1437, объявляетъ, что 30 Декабря сего 1886 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи, въ домѣ Николая Штарка, подъ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Лейбу Шулиму Гольдбергу, заключающееся въ полушерстиных машинахъ, золотыхъ кольцахъ и серебряныхъ вещахъ и оцѣненное 110 руб. — коп., на удовлетворение претензій Айзыка Варшавскаго

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предмѣтовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Декабря 16 дня 1886 г.
Судеб. Приставъ СУШИНСКІЙ.
1503—1—1

Akuszerka M. Kozłowska

Niedawno przybywszy z Warszawy, osiadła na stałe w Łodzi w hotelu Polskim, oficyna I piętro. Przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Osobne pokoje urządzane z wszelkiemi wygodami.

Szczepi także ospę.
1460—0—8

W Kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego“ są do nabycia

książki fabryczne

do zapisywania małoletnich i książki do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników

oraz

książeczki dla żołnierzy

„ЗАПИСНАЯ КНИЖКА“.

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa

Elixiru do zębów

Wielebnych O. O. BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE

w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884 r.

NAJWYŻSZE NAGRODY.

WYNALEZIONY w roku **1373** przez przeora **PIOTRA BOURSAUD**

Flakoniki 2, 4 i 8 fr. — Proszku Pudełko 1 fr. 25, 2 i 3 fr. — Pasta pudełko: 2 franki

Codzienne użycie kilku kropli rozpuszczonych w wodzie **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** zapobiega i leczy próchnienie zębów, które bieli i wzmacnia, jak również utwierdza dziąsła wybornie.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY: **SEGUIN** 3, ul. Huguerie 3, BORDEAUX.

Skład we wszystkich aptekach, jak również w magazynach perfum i perukarzy. 1334—48—3

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI

Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI

Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.

NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand aîné

Wymagać należy zawsze etykiety czworograniastej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko w następujących składach które zabowiązały się pismiennie nie sprzedawać żadnych naśladowanych podobnych produktów:

A. Stępkowski, Simon Stecki, Stefan Dobrycz et C-o, Kotecki et Schober, C. Roch et A. Kułakowski, Edmund Langner, Karol Lesisz, Aleks. Bocquet, Hôtel de Rome, J. Lizowski et C-o, A. Skorupski, Sowiński et Szulc, M. Nowicki, ul. Marszałkowska, A. Roesler et C-o., P. Voigt et C-o., E. Szpądrowski, Podwal Nr. 3, Isaak Margulies, Müller Władysław, L. Gout, Plac Bankowy i Nowy - Świat Nr. 37, à VARSOVIE. 1293—18 4

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 30 grudnia.

Weksle.		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy żądano	W ciągu giełdy chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin	(—.—)	dł. ter	2 d	100 mr.	5	—.—	—
„	(177 1/6)	kr ter	2 d	100 mr.	5	53.15	—
Inne niem. miasta bank.		dł. ter	2 d.	100 mr.	5	—.—	—
„ „ „ „		kr ter	2 d.	100 mr.	5	—.—	—
Londyn		dł. ter	3 m	1 Ł.	5	—.—	—
„		kr. ter	3 m	1 Ł.	5	10.72	—
Paryż „		dł. ter.	10 d.	100 Fr.	8	—.—	—
„		kr ter	10 d.	100 Fr.	8	42.80	—
Wiedeń		dł. ter	8 d.	100 flor.	4	—.—	—
„	(142 11/12)	kr ter	8 d.	100 flor.	4	85.75	—
Petersburg		dł ter.	3 d	100 rs	5	—.—	—

Dopełnione tranzakcye: 53 10 07½; 53; 53; 10 70½; 85 55

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz	w ciągu giełdy żąd.	w ciągu giełdy chc. pł.
	4			
Listy Likw. Kr. Pols. duże	5	94.20	94.40	—.—
„ „ „ „ małe	5	93.70	93.90	—.—
Ros. Poż. Ws. I em. 100	5	—.—	99.25	—.—
„ „ „ „ 50 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ II „ 100 r.	5	—.—	99.25	—.—
„ „ „ III „ 100 r.	5	—.—	99.25	—.—
Ros. Poż. Pr. zr. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Renta kolejowa	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. Ziem. S. I lit A	5	100.90	—.—	—.—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	—.—	101.—	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	100.60	100.95	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Serya V A B.	5	99 95 100	100.15	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	100.10	—.—
Listy zast. m Warsz. Ser. I	5	—.—	100.—	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	99.40	—.—
„ „ „ „ „ III	5	—.—	99.—	—.—
„ „ „ „ „ IV	5	—.—	98.90	—.—
5% Obligi m. Warszawy.	5	—.—	96 —	—.—
„ „ „ „ małe	5	— —	95.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	—.—	96 25
„ „ „ „ „ II	5	—.—	95.60	—.—
„ „ „ „ „ III	5	—.—	—.—	95.25
Listy zast. m. Kalisza.	6	—.—	—.—	—.—
„ „ „ m. Lublina	6	—.—	—.—	—.—
Lis. zast. R. T. W. z Kr. Z.	5	—.—	—.—	—.—
„ 6% Wileńskie dł	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ krótk	5	—.—	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy żądano	w ciągu giełdy chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ Teresp. 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	—.—	—.—
„ Nadwiślańsk.		—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Ban Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. F Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 10 0 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Lilpep, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow Łaz. i Łaźni 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Garb Temler i Szwede		—.—	—.—	—.—
„ F. C. Konstancya 500		—.—	—.—	—.—

Łącznie z bieżącym kuponem.

Wa[illegible] z potr. 5%		List. likwid.	31.5
List. zas. nowych	10.5	Poż. prem. I em.	220.2
„ „ m. Warsz. I i II	107,5	„ „ II em.	141,0
„ „ m. Łodzi	79.1		

Wydawca Stefan Kossuth — Redaktor Antoni Chomętowski. Дозволено Цензурою Варшава. 20 Декабря 1886 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego“.